

# Z bezdomnym po Petersburgu

28 lipca 2016

W Petersburgu pojawiła się możliwość wzięcia udziału w wycieczce prowadzonej przez bezdomnego, który nie ukrywa swojego statusu społecznego. Korespondentka rosyjskiej gazety internetowej Lenta.ru pospacerowała z niezwykłym przewodnikiem po prospekcie Newskim – głównej ulicy Petersburga.



Wiaczesław Rasner, który mieszka na ulicy już od sześciu lat i od wiosny tego roku będący najpopularniejszym miejskim przewodnikiem, zbiera wycieczkę przed najgłębszą w Petersburgu stacją metra Admirałtejskaja. Rasner prowadzi trzy wycieczki dziennie wyłącznie po Prospekcie Newskim. Pierwsza wycieczka zaczyna się o 9.00, a ostatnia – o 15.00. Przewodnik twierdzi, że po 19:00 idzie spać, ponieważ wstaje wcześniej, o 4.00 rano.

Znalezienie przewodnika nie jest trudne. Wyróżnia się wśród tłumu przedstawicieli firm turystycznych z kolorowymi plakatami ekstrawaganckim wyglądem: poplamione spodnie, znoszone buty i stare siatki w rękę, pomięta tabliczka na szyi zawieszona na zwykłym szarym sznurku: „Prospekt Newski. Dom po domu”.

U zarania swojej działalności w charakterze przewodnika Wiaczesław opowiadał o całym prospekcie, ale musiał skrócić

trasę, ponieważ nawet krótki spacer zajmuje około półtorej godziny. Przewodnik ma w zanadrzu szczegółową historię każdego domu: kiedy został zbudowany, czy zostało dobudowane piętro, co się w nim mieściło poczynając od czasów carskich, do kogo należał dom. Wiedza, jaką Wiaczesław ma o Petersburgu, zaskakuje nawet rdzennych mieszkańców miasta.

Bezdomny każdego rana przed rozpoczęciem wycieczek poszerza swoją wiedzę: czyta książki o historii miasta, które kupuje za zebraną ofiarę. Ponadto korzysta z funduszy biblioteki im. Majakowskiego. Jak twierdzi, lektury książek potrzebuje do doskonalenia wiedzy i zachowania czystości mowy. Codzienne zajęcia przynoszą owoce: świadczy o tym doniosły głos Wiaczesława i rosnąca popularność jego wycieczek, na które przyjeżdżają ludzie z innych miast.

Debiut bezdomnego mężczyzny w charakterze przewodnika odbył się pod koniec marca w ramach projektu „Otwarta mapa”, w którym mieszkańcy Petersburga przedstawiają swoim rodakom własną wizję miasta. Wówczas do Rasnera przyszła sława: wysoki poziom akademicki, unikalna pamięć i dobra dykcja kontrastująca z ciężką historią osobistą i nieatrakcyjnym wyglądem zapewniły mu dużą popularność. Na wszystkie trzy wycieczki „Otwartej mapy” do Wiaczesława ustawiały się kolejki chętnych, aby posłuchać o historii miasta. Później laureat narodowej nagrody teatralnej Złota Maska Michaił Patłasow zaprosił go, aby zagrał samego siebie w spektaklu dokumentalnym o bezdomnych „Nietykalni”, którego premiera odbyła się w maju tego roku.

Dodajmy, że w „poprzednim życiu” Wiaczesław, były nauczyciel geografii, przez jakiś czas był przewodnikiem: prowadził turystów po Twierdzy Pietropawłowskiej i nawet po utracie mieszkania regularnie chodził na zebrania Klubu Znawców Miasta, którego członkiem jest już od ponad 35 lat.

Problemy z mieszkaniem u Wiaczesława zaczęły się w 2005 roku, kiedy sąsiedzi napisali na niego skargę, że w dwóch pokojach

mieszkania komunalnego trzyma sześć kotów i 18 psów, które od czasu do czasu swobodnie chodziły po podwórku i towarzyszyły panu w drodze do sklepu. Parę lat później w konflikt interweniował Leninski Sąd Rejonowy, który zobowiązał go do znalezienia miejsca dla zwierząt, ale sytuacja do końca nie została rozstrzygnięta.

Wolontariusze obrońcy praw zwierząt proponowali swoją pomoc w przeniesieniu się za miasto, lecz Wiaczesław odmówił. Natychmiast pojawili się aferzyści, którzy zaproponowali nauczycielowi geografii osobne mieszkanie w zamian za pokój. Zresztą z niego niebawem został wysiedlony albo odszedł sam – szczegóły nie są znane. W rezultacie 59-letni mężczyzna znalazł się na ulicy, gdzie spędził sześć długich zim, nocując na chodniku lub zamkniętych budowlach, gdzie grzały go psy, o które nadal się troszczy. Po zapoznaniu się z pracownikami organizacji społecznej „Noclegownia” zaczęła się jego stopniowa socjalizacja oraz próby powrotu do zwykłego życia – w pierwszej kolejności znalezienie mieszkania: obecnie tą sprawą zajmują się prawnicy.

Teraz Rasner mieszka w kuchni emerytki, która tymczasowo go przygarnęła. Planuje wymyślić wycieczkę po takich miejscach, po których turystów jeszcze nie prowadzono.

Jak mówi Paweł Laks, specjalista od spraw pracy socjalnej „Noclegowni”, „przypadek Wiaczesława Rasnera jest wyjątkowy. Jest to nietypowy rozwój wydarzeń – masowe szkolenie bezdomnych na przewodników dla naszej organizacji nie ma sensu. W „Noclegowni” zajmujemy się rehabilitacją społeczną, lecz w pierwszej kolejności szukamy prostych specjalizacji, aby ludzie jak najszybciej wrócili do codziennego życia, znaleźli sobie mieszkanie i zapomnieli o włóczęgostwie”.

Zdjęcie: Aleksander Morozow

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)